

Redakcja i administracja: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:

z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,

za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2 1/2 szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095

Numer 8 h, poświęteczny 4 h.

Telefon redakcji 396, administracji 624.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświęteczne o godz. 10 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty)

kosztują od miejsca wiersza jednosłupowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petiowym po 40 hal. za każdy raz. Sluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamieszcujących, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Zaproszenie do przedpłaty.

Z Nowym Rokiem rozpoczął „Naprzód” szesnasty rok swego wydawnictwa.

Towarzysze! W walce wyborczej, która się obecnie rozpoczyna, będzie „Naprzód” nieodzowną bronią w Waszym ręku.

Wzywamy Towarzyszków do gorliwego poparcia „Naprzodu” przez zaprenumerowanie i rozszerzanie go w szerokich kołach swych znajomych.

Redakcja „Naprzodu”.

Prenumerata „Naprzodu” wynosi:

kwartalnie miesięcznie

w Krakowie bez doręczenia do domu K 4-80 K 1-60

w Krakowie z doręczeniem i na prowincji z przesyłką pocztową . . . K 6— K 2—

Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu dziennika należy prenumeratę nadesłać jak najrychlej.

Zamieszczeni abonenci zechcą przelać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr. 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracji, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Administracja „Naprzodu”

Kraków, Sławkowska 29 (Telefon 624).

Zwiastuny burzy.

Revolucja wyczerpała się, rewolucja umarła, rewolucja skończona! Takie radosne okrzyki rozlegały się jeszcze niedawno w obozie kontrrewolucyjnym rosyjskim. A nasza swojska reakcja pod caratem wtórowała tym wrzaskom puszczków, zwiastując społeczeństwu burżuazyjnemu, że oto kraj się uspokoił i na drogę jakiejś tam „ewolucji” nie trzymajmy, ale bądź co bądź wkroczył.

Słupem rosyjskim i naszym wydawało się, że wystarczy doprowadzenie prześladowań do ostatnich granic, aby stłumić rewolucję. Wydawało im się, że łochy więziennicze i szubienice i rozstrzeliwania masowe zrobiły swoje, że zastój czasowy w rewolucji, to kres jej ostateczny, że nowe siły nie staną już na wyłomie, aby toczyć bój straszliwy z caratem. I liczyli na wybory do Dumy, że one całkowicie stępią ostrze bojowego miecza, że w nich zatraci się reszta rewolucyjnej energii.

Ale właśnie wybory do Dumy mają obecnie tę jedną dobrą stronę, że pokazują naczyniem, dowodzą nieprzemyślnymi argumentami, iż jedna jest tylko droga w państwie carów — droga rewolucyjna. Im bardziej zbliżają się wybory do Dumy, tem jaśniejsza staje się sytuacja. Konstytucyjny blichtr staje się racjonalnym i oburczającym fałszem. Absolutyzm carski występuje w całej nagości, niezdolny do niczego, prócz do ekspedycji karnych, zatapiania tygrysich szponów w żywym ciele ludowym, olbrzymich kradzieży i olbrzymich zbrodni.

Lud rosyjski na ogromnych przestrzeniach cierpi głód... Przemysł zachwiany... Dziesiątki, setki tysięcy robotników pozbawione są pracy... W skarbcu carskim deficyt... Czynnicy wyżsi i niżsi, korzystając z powszechnego zamętu, kradną, kradną tak, jak może nigdy jeszcze nie kradli... Wywalczono wolności są już tylko niedzielnym strzępkim... A zaciśnięta pięść policyjno-wojenno-polowa, ten symbol Rosji carskiej, świadczy niezbicie, że niech tylko istotnie rewolucyjna burza się uspokoi, a pięść ta unicestwi i te strzępki nędzne...

A narody ujarzmione, narody przykute do Rosji, a nasz zwłaszcza kraj? Opętane szaleństwem strachu, w podłości niewolniczej gnijące i tyjące żywioły ugody i kontrrewolucji nie potrzebowały się uspakajać. One zawsze były spokojne, zawsze przeciwnie walce i chciwe tylko pasywnego wyzyskiwania zdobywczy, krwią cudzą, krwią ofiarną wywalczonych. Ale jest lud polski, robotnik polski, który od samego początku rewolucji ani na chwilę się nie uspakajał, nie uspakajał nawet wtedy, gdy w Rosji zastój czasowy panował, dla którego ciężar zadań olbrzymich i siła wroga były pobudką tem większą do wytyżania

wszystkich sił, do napięcia, podziwu zaiste godnego, całej swej mocy.

W chwili obecnej idą do nas dobre wieści z Rosji. Ostra walka odradza się, ruch rewolucyjny rośnie... Coraz liczniejsze są objawy, tymczasem jeszcze jednostkowe, rewolucyjnego podniecenia i rewolucyjnego bohaterstwa... Ostatnio z ręki mściciela padł jeden z najgorszych, najnieczestniejszych, najznaczniejszych sług caratu, naczelnik miasta Petersburga, satripa wszechwładny von Lounitz... To awangarda terrorystyczna rewolucji idzie...

To idą zwiastuny burzy...

Długi austriackie.

Komisyja dla kontroli długów państwowych wydała sprawozdanie ze stanu tych długów z końcem I. półrocza 1906. Warto się przypatrzeć wyliczonym tam miliardowym cyfrom, aby się przekonać, kiedy zaciągnięto te długi i za kogo obecne pokolenie musi płacić setki milionów rocznie tytułem amortyzacji i oprocentowania.

Dług państwowy dzieli się na dwie kategorie: ogólnopństwowy (wspólny) z czasów, kiedy administracja Austrii i Węgier była jednolitą i czysto austriacką, czyli — jak urzędowy żargon go nazywa — królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Obie kategorie długów dzielią się znowu na umarżalne, tj. takie, z których corocznie według stałego planu pewną sumę się wylosowuje dla zapłacenia jej albo gotówką, albo przez emisję nowej renty, i nieumarżalne, od których państwo płaci właścicielom rent lub obligacji tylko procent.

Dług ogólnopństwowy wynosił z dniem 30 czerwca 1906 kwotę 9.606.428.738 koron 41 hal., czyli przeszło 9 1/2 miliarda koron. Datuje on się z przed blisko 100 lat, gdyż pierwsza pożyczka sięga 1809 r. Większe pożyczki, bo wynoszące razem około 2 1/4 miliarda, powstały ze skonwertowanych w roku 1868 pożyczek wojennych (1848/9, 1859, 1866), zaś ostatnia konwersja, przeprowadzona w r. 1903, wzbogaciła ogólny dług o dalsze 3 miliardy. Ze sumy tej, kursującej częścią w starej, częścią w koronowej walucie, są nieumarżalne 5.374.806.492 K 7 hal., czyli przeszło 5 1/4 miliarda, a procent roczny od nich wynosi 203.784.398 K 24 h. W porównaniu z powyższymi olbrzymimi cyframi jest suma długów wspólnego umarżalnego drobną — gdyż wynosi tylko 226.198.839 K 56 hal., a roczny od niej procent 8.542.988 koron 71 hal. — razem więc wspólny umarżalny i nieumarżalny dług wymaga rocznego oprocentowania 234.741.828 K 27 hal. Przy zawarciu ugody z Węgrami w r. 1867 podzielono dług ten w ciekawy sposób: Węgry nie objęły żadnego udziału w kapitale dłużnym, a procenty zobowiązały się płacić tylko w stałym pauszu rocznym, wynoszącym około 50 milionów koron rocznie. Pamiętać należy, że cały ten blisko 10-miliardowy dług datuje się z czasów, kiedy nikt nie rozciągał kontroli nad gospodarką finansową, a zaciąganie długów odbywało się w bardzo prosty sposób: przez transakcję ministra skarbu.

Osobną rubrykę stanowi dług publiczny satrii Austrii. Wynosi on łączną sumę koron 4.231.622.246 hal. 34 i dzieli się na następujące kategorie: a) nieumarżalne 2.611.787.252 K 38 hal., b) umarżalne 125.572.909 K 58 h., c) długi za objęte przez państwo obligacje upaństwowionych kolei prywatnych koron 1.465.695.260 hal. 61, d) długi resortowe poszczególnych ministerstw 21.311.914 K 50 h., e) dług niestały 7.253.909 K 27 h. Procent roczny od tego długu wynosi 167.282.287 K 33 hal.

Widzimy więc z powyższego, że ogólna cyfra długów państwowego Austrii wynosi okragło 14 miliardów, a oprocentowanie roczne około 1 1/2 miliarda. Swoją drogą większą część oprocentowania pokrywają np. kapitały w upaństwowionych kolejach inwestowane, częścią rząd węgierski itd. Ale czy same bajeczne te sumy nie wystarczają, aby mimo różnorodnych obrazów ministra Korytowskiego obywatel austriacki nie był w ciągłej obawie o to, że musi on opłacać za cudze grzechy takie sumy? A niema jeszcze przecież końca temu mnożeniu się długów. Pod tytułem po-

życzek inwestycyjnych, wojskowych itd. robi się nowe długi, a małą chyba pociechą jest fakt, że kontrola jest dobrą.

Cenzor-denuncyant-oszczerca autorem teatralnym.

P. Adam Krechowiecki, c. k. starosta i redaktor c. k. urzędowej „Gazety lwowskiej”, autor kilku nudnych powieści, jest jak wiadomo także cenzorem teatralnym i krytykiem teatralnym w jednej osobie. Przed paru laty zdobył on sobie smutną sławę jako denuncyant „Legend” Niemiejskiego. Jako cenzor teatralny ma on władzę niedopuszczania na scenę sztuk, które nie stoją na jego poziomie moralnym i umysłowym, a jako c. k. krytyk teatralny może jeszcze obgryzać łydki tych autorów, których sztuki wbrew niemu dostały się na scenę. Zajmując takie dwa stanowiska urzędowe, jest on potentatem teatralnym, którego życzenia są rozkazami dla zależnego odeń dyrektora teatru. Nie zawahał się też p. Krechowiecki nadużyć swego podwójnego stanowiska urzędowego i zmusić dyrektora miejskiego teatru we Lwowie do przyjęcia jego „sztuki”, którą sam własnoręcznie spłodził. „Sztuka” ta, zatytułowana „My”, to najordynarniejsza bomba, bez cienia talentu (który jest stałym wrogiem p. Krechowieckiego), a przytem niekiedy paszkwil na rewolucję w Królestwie Polskiem, zupełnie w tym guście, jak osławione swego czasu, a dziś już pokryte niepamięcią pyłem paszkwile przeciw socyalistom prokuratora krakowskiego Smolarza-Kalitowskiego „Kusciela ludu” i Sydona Friedberga „Chłopska polityka”.

Komunikat, wydany przez dyrektora lwowskiego teatru, tak oto reklamował wyrób p. Krechowieckiego:

„Walka, tocząca się z górą od roku między patriotycznym społeczeństwem a rozwydrzonym odłamem bandytyzmu międzynarodowego, który wykreśliwszy z swego programu mrzonki o Ojczyźnie, patriotyzmie i t. p., unicestwia drogą rozbojów i pospolitych morderstw niezłą pracę nad połączeniem się wszystkich dodatnich czynników do wspólnej a zbożnej pracy nad wywalczeniem znośniejszego położenia dla braci pod zaborem rosyjskim, przedstawiona jest w dramacie z całą realną prawdą i wprowadza słuchacza w owe tajnie niskich motywów, którymi posługuje się terror dla zdobycia jak największej mamonny dla osobistej korzyści „Bojowców”. Barwne obrazowanie, przepiękny język i nieubłagana logika w przeprowadzeniu założenia, stawiają nowy ten utwór wytrawnego pisarza na czele jego dotychczasowych prac”.

Już z powyższego komunikatu można mieć przedsmak orgii niekczemności i oszczerstw, jakiej widownią jest uscenizowany paszkwil Krechowieckiego.

To też bratni nasz organ lwowski „Głos”, który właśnie zaczął wychodzić jako pismo codzienne, w pierwszym swym numerze wystąpił w energicznym artykule z protestem przeciw zamierzonemu skazowaniu rewolucji polskiej ze „sceny narodowej”.

Artykuł „Głosu” odniósł natychmiastowy sukces. P. Heller, dyrektor teatru lwowskiego, w liście do redakcji „Głosu” wyparł się solennie przytoczonego wyżej komunikatu teatralnego, reklamującego paszkwil — a premiera elaboratu cenzora-denuncyanta-starosty-krytyka-oszczerzy została narazie — odłożona do piątku...

„Głos” przestrzegając wprawdzie dyrektora teatru, żeby paszkwil ten zupełnie usunął z repertuaru, ale wobec takiego potentata jak pan Krechowiecki nie mógł tego widocznie p. Heller uczynić.

Przedstawienie odbyło się w piątek, ale nasi towarzysze lwowscy urządzili w teatrze demonstrację i nie dopuścili do ukończenia przedstawienia. O tej demonstracji pisze nam nasz korespondent lwowski:

Sztuka, napisana przez p. Hofrata i cenzora teatralnego mni być grana!

Od chwili podniesienia kurtyny panowała atmosfera przesycona elektrycznością. Pierwszy akt przeszedł w spokoju, oklaskiwano tylko demonstracyjnie, gdy bohater sztuki Hora, rewolucjonista — przez p. Krechowieckiego przedstawiony jako bandyta — deklamuje „frazesy”, za jakie uważa autor hasła walczącego proletariatu.

Po akcie posypały się z galerii setki odbitek znakomitego „Snu o szpadzie” Żeromskiego (drukowanego niedawno w „Trybunie” i w „Naprzodzie”).

Drugi akt rozpoczął się; publiczność coraz bardziej staje się podniecona, aluzje autora

przyjmuje sykaniem, przymusza się jednak, aby słuchać. Gdy bohaterowi dramatu każe autor uwieść towarzyszkę — podnosi się burza: „To jest zbezczeszczanie bohaterów! „Kalmniator! „Kończyciel! „Nie wolno kłaść świętości! Gwizd, syk, kanie, wkońca cały teatr wybucha olbrzymim okrzykiem: „Niech żyje rewolucja! „Loże parte, rowe i I-go piętra opróżniają się, znikają namiestnik hr. Potocki i marszałek hr. Badien publiczność w całym teatrze powstaje z miejsc, czy dyrektora odważy się na próbę podniesienia kurtyny. Wychodzi przed rampę urzędnik dyrektury i „przeprasza” publiczność, że sztuka nie zostanie odegrana do końca.

Z parteru rozlegają się dźwięki „Czerwonego sztandaru”, które chwytają wyższe piętra i płynnie wspaniała pieśń, śpiewana nie przez towarzyszy z zgrozadzeniu ludowemu, ale śpiewana wraz z nami przez „elegancką” publiczność, która tą pieśnią oddała hołd bohaterom, na których cześć śmiał się targnąć prezes „Towarzystwa polskich dziennikarzy”.

Przed teatrem do wychodzącej publiczności i zebranych robotników, którzy czekali na „wynik” przedstawienia, przemówił krótko jeden z naszych towarzyszy i zakończył wielokrotnie powtórzonym okrzykiem: „Niech żyje rewolucja!”

W czasie demonstracji w teatrze usiłowano jej podnieść przebieg zakłócić rzuceniem „zabek”, publiczność jednak prawie nie zwróciła na to uwagi, wyraziwszy energicznie swój protest przeciw kalaniu sceny polskiej oszczerstwami na rewolucję polskiego proletariatu.

Przegląd polityczny.

Nowe fundusze na wykupno ziemi polskiej. „Kölnische Ztg” donosi z Berlina: W urzędowych kołach nie wątpią o tem, że celem dalszego prowadzenia polityki kolonizacyjnej w częściach kraju, zagrożonych przez żywioł polski, zażąda rząd z dniem 1 kwietnia świeżych środków i że do tego czasu fundusz kolonizacyjny będzie wyczerpany do mało znacznej reszty.

W ministerstwie rolnictwa odbyła się onegdaj — jak się dowiadujemy — ponowna narada reprezentantów ministerstw interesowanych przy tworzeniu funduszu kolonizacyjnego. Rokowania doprowadziły do tego, że w najbliższym czasie będą się mogły odbywać narady nad przedłożeniem polskiem w ministerstwie państwowem. I w tej także mierze, jak się zdaje, niema wątpliwości w kołach urzędowych, że dotychczasowa polityka kolonizacyjna pod pewnymi względami była błędną i jeżeli na przyszłość chce się jej zapewnić powodzenie, należy w rozmaitych kierunkach przedsięwziąć zmiany w dotychczasowych zarządzeniach. Czy i w jaki sposób mają być wzmocnione dotychczasowe środki państwowe, będzie gruntownie rozważanem. Także powinien być znaleziony sposób dla zapobieżenia niezdrowemu podnoszeniu się cen ziemi skutkiem działalności komisji kolonizacyjnej.

Rząd pruski liczy dalej na poparcie szlachty polskiej, która dotąd pośrednio i bezpośrednio była najlepszą klientką komisji kolonizacyjnej. Naród polski już dawno zrezygnował z utrzymania polskości przez szlachtę, a był swój w Poznańskim oparł na ludzie, który jest najsiłniejszą opoką przeciw prześladowaniom pruskim.

Częściowa zmiana gabinetu w Serbii. Dając się od pewnego czasu zauważyć częściowe przesilenie w gabinecie Pasicza przybrało w ostatnich dniach stadyum krytyczne. Minister sprawiedliwości Vesnicz z powodu nominacji pewnego urzędnika popadł w konflikt z partją rządową i ma powrócić na pierwotne stanowisko posła w Paryżu. Minister robót publicznych Stankowicz ma ustąpić miejsca obecnemu ministrowi oświaty Stojanowiczowi, a także minister wojny Putnik ma ustąpić z powodu choroby, i według krążących pogłosek ma zostać prezesem komisji, która odbierze armaty od fabryki w Creuzot. Minister oświaty Nikolicz upatrzonej jest na stanowisko posła w Konstantynopolu. Chory minister spraw wewnętrznych Proticz ma ustąpić z gabinetu. Przeprowadzenia tych zmian przeszkadza na razie okoliczność, iż trudno jest znaleźć w łonie partji rządowej odpowiednich następców.

Na razie przesilenie skończyło się na tem, że dymisja ministra sprawiedliwości Vesnicza została przyjęta. Vesnicz zamianowany został posłem serbskim w Paryżu. Następcą jego mianowany Marko Triskowicz. Minister robót publi-

cznych Stankowicz ustąpił, a w jego miejsce zamianowany został Jovan Jovanovic.

Rozdział kościoła od państwa. Wobec zdecydowanej postawy rządu francuskiego zaczyna papież pomału nawracać się z drogi twardej opozycji. Pewną jest rzeczą, że w ostatnich dniach papież przesłał kardynałowi Richardowi nowe instrukcje, które biskupi mają 15 b. m. na zgromadzeniu w Paryżu przyjąć do wiadomości. Trudność sprawiło z początku wyszukanie odpowiedniego lokalu na to zebranie, gdyż — jak wiadomo — rząd skonfiskował pałac arcybiskupa, a prywatne mieszkani nie nadaje się na tak „święty” cel. Ale i na to jakiś katolicki arystokrata znalazł radę przez odstąpienie swego pałacu. Zobaczymy, czy biskupi teraz postąpią rozumnie jak dotychczas.

Listy warszawskie.

Warszawa, 3 stycznia.

Powrót Skallona. — Z działalności organizacji bojowej P. P. S. — Mordy łódzkie. — „Czerwony Sygnał”.

Skallon powrócił do Warszawy — i od razu dało się odczuć pewne „ożywienie”. Zwiększenie liczby patroli na ulicach dowodzi, że władze pilnie czuwają nad... bezpieczeństwem generał-gubernatora. Od czasu do czasu widzi się pewne alicie, obsadzone przez konnych kubańców w olbrzymich papachach, inne ulice zamyka nagle kordon policyjno-wojskowy. Znak to, że tędy przejeżdża Skallon — czy to na jakąś uroczystość pułkową, czy z wizytą do arcybiskupa Popiela.

Zwiększyła się też liczba rewizji ulicznych, co zresztą ani na chwilę nie może przerwać walki podjazdowej z przedstawicielami władzy — ogniskującej się w ręku Skallona. Wczoraj zabito jednego i ciężko zraniono drugiego żandarma na Grzybowie, przedwczoraj sprzątnięto wachmistrza żandarmeryi na Pradze i strażnika na Woli. A nie braknie i ofiar ze strony rządu — nieco grubszego kalibru. Organizacja bojowa P. P. S. wykonała wyrok śmierci na pułkownika Obruczewa, właściciela majoratu pod Łukowem (w Siedleckim). Obruczew był, jak wiadomo, jednym z współorganizatorów pogromu białostockiego i zamęcał się okropnie nad robotnikami łódzkimi po zaprowadzeniu w Łodzi stanu wojennego. Tę sama organizacja bojowa P. P. S. zgładziła dnia 30 grudnia w Lublinie agenta „ochrany” miejscowej Kłocha, a w parę godzin później jego serdecznego przyjaciela Adamczyka, agenta „ochrany” i bardzo szkodliwego szpiega.

Dziełem tejże organizacji bojowej P. P. S. była konfiskata 2300 rubli pieniędzy rządowych na stacji Dąbrowa Górnicza kolei nadwiślańskich. Ostatni (204) numer „Robotnika” frakcji rewolucyjnej kwituje też pieniądze, skonfiskowane dawniej przez organizację bojową w Sachodniowie.

Jednym słowem, Skallon, powróciwszy do Warszawy, żadnych zmian nie zastał: wszystko zostało po staremu.

Straszne wieści dochodzą z Łodzi. Pomijając już zainicjowany przez p. Maurycego Poznańskiego lokaut, który dotknął kilkadziesiąt tysięcy robotników, na porządku dziennym są tam obecnie wzmrożone morderstwa, dokonywane na socyalistach. Bandy morderców chodzą po mieście i w biały dzień, w oczach całej publiczności zabijają robotników, podejrzanych o socyalizm. Prasa burżuazyjna nazywa to „walkami bratobójczymi”, a jej czytelnicy wyobrażają sobie, że są to starcia

przypadkowe między socyalistami a narodowcami.

Tymczasem w rzeczywistości jest to kampania, prowadzona zupełnie systematycznie, a mająca na celu doszczętne wytępienie socyalistów. Zbrojni mordercy wpadają do mieszkań robotniczych i tam wyrzucami z rewolwerów lub nożami zabijają ojców rodzin, czatują na socyalistów na ulicach, obstawiają mieszkania, wywołują robotników z fabryk i kładą ich trupem. Przechwalają się przytem publicznie, że nie spoczną, póki nie wyrznią wszystkich socyalistów. Żaden z naszych towarzyszy nie jest pewny życia, gdyż mordercy ci wybierają na ofiary ludzi znanych: mowców na masówkach, delegatów fabrycznych i t. d.

Bandy te rekrutują się ze sfer najróżnorodniejszych. Są wśród ich członków zawodowi złodzieje i nożowcy, są obalamuceni narodowcy i „chrześcijańscy demokraci”. Obecnie organizacja nasza gromadzi materiał faktyczny, który z pewnością wyświełił sprężyny zakulisowe, poruszające temi bandami. Na razie warto stwierdzić szereg faktów, nie będących dla nikogo tajemnicą.

Przedewszystkiem od pół roku pisma N. D. systematycznie szczuły przeciwko socyalistom, a odezwy „Narodowego Związku Robotniczego” wzywały do rzezi. Księża z ambony nie przestają rzucać ustawicznych pogroźek pod adresem socyalistów. Jeszcze w ostatnią niedzielę ks. Bakalarczyk zwracał się do ludzi z tem, że jeśli oni teraz socyalistów żałować będą, to później sami tego pożałują, gdyż teraz jest najlepsza pora do pozbycia się ich. To samo głoszą ks. Rogoziński i Rembieliński (w Zgierzu). Gdy w piątek banda morderców napadła na osoby, wychodzące z pewnego mieszkania, zabiła 5 mężczyzn i śmiertelnie poraniła jedną kobietę, wtedy udało się złapać jednego z uczestników mordu. Zaprowadzono go do narodowych demokratów, którzy odpowiedzieli, że nie z nim wspólnego nie mają. Ukarano go śmiercią. Otóż trumna jego była pokryta wieńcami, a w pogrzebie wzięła udział ogromna ilość narodowo-demokratycznych sokółów. 5-go grudnia zamordowano dwóch naszych towarzyszy, Jagiełłę i jeszcze jednego. Stosownie do zapowiedzi, uczynionej w naszej odezwie (P. P. S. frakcji rewolucyjnej), uznających morderców tych za zwykłych bandytów, ukarano zabójcę śmiercią. Przed zgonem przyznał się on, że adresy obu ofiar oraz broń otrzymał od „sokółów”.

Później bandyci zabili tow. Hazenmajera, Twardowskiego i paru innych; w odpowiedzi na to nasza organizacja bojowa rozstrzelała dwóch morderców. Najstraszniejsze rzeczy działy się na ulicach Wodnej i Miedzianej. Operowała tam banda, licząca do 80 osób. „Ręce do góry!” „Do jakiej party?” oto okrzyki, z którymi przystępowano do ofiar. Kto przyznał się, że jest socyalistą albo został poznany, temu od razu pakowano kulę w głowę. Znalezione przy rewizji kwiaty naszytych partyjnych lub numeru „Robotnika” pociągano za sobą natychmiastową śmierć socyalisty. Zabitych mordercy ograbiali z zegarków i pieniędzy.

Nasi towarzysze bronią się jak mogą, ale dotychczasowe środki obrony nie wystarczają.

Lokaut łódzki poruszył głęboko masę robotniczą. Bezsensowne zachowywanie się fabrykantów łódzkich budzi grozę powszechną. Wszystkie organizacje socyalistyczne nawołują do strajków.

Dziś ukazał się nr. 1 „Czerwonego Sygnału”, pisma organizacji kolejowej P. P. S. (frakcji rewolucyjnej). Na bogatą treść składają się arty-

kuly: „Nasze zadania”, „Koleje a rządy” i „Z Partii”; dział korespondencyj jest bardzo obfity i ciekawy. Maluje on wzrost organizacji kolejowej P. P. S., istniejącej stosunkowo od bardzo niedawna. *Swój.*

Z literatury i sztuki.

„Prawa ludu”, organu polskiej partii socjalno-demokratycznej wyszedł nr. 1 rocznika X i zawiera: 1) Związek zdrady narodowej czyli jak wygląda świeżo wybielony centralny komitet dla rozbojów wyborczych, 2) Dawniej a teraz, 3) Zapytanie (wiersz), 4) Przymus wyborczy, 5) Zniesienie zakazu kolportażu, 6) Kilka uwag w sprawie ustawy łowieckiej, 7) Jak umierają socyalści, 8) Górą czerwoni (II), 9) Jak agitować, 10) Listy z kraju (Krzyżowa, Klebanówka, Michałkowice, Bory i t. d.), 11) Kronika, 12) Kącik humorystyczny (wiersz Jowialskiego). Odpowiedzi od redakcji, wiadomości ze stowarzyszeń partyjnych, wykaz składek i z targów zbożowych uzupełniają ten interesujący numer.

„Nauki i sztuki” wydawnictwa ilustrowanego, wydawanego nakładem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, ukazały się trzy pierwsze tomy. Pierwszy z nich wyszedł z pod świetnego pióra najwybitniejszego z żyjących historyków polskich, Ludwika Kubali, i na tle dzieł głośnego żonatego księdza, Stanisława Orzechowskiego daje obraz stosunków polskich w okresie reformacji. Tom drugi przynosi pierwszą w Polsce wyczerpującą monografię o Dantem, napisaną przez wybornego znawcę literatury włoskiej i znanego tłumacza „Boskiej komedii”, prof. E. Porębowicza. Trzeci tom przynosi po raz pierwszy systematycznie opracowane „Dzieje języka polskiego”. Autorem tego dzieła, którego brak był już dla naszego piśmiennictwa wprost upokarzającym, jest znakomity uczony, prof. A. Brückner. Książka to napisana barwnie, jasno, przystępnie, aby mogła rozejść się w najszersze warstwy społeczeństwa, omawia zaś dzieje naszego języka od czasów najdawniejszych, aż do r. 1906. Pod względem zewnętrznym jest „Nauka i Sztuka” wydawnictwem wzorowanym na najlepszych publikacjach zagranicznych.

Wszystko składa się na całość wprost wytworną. Że zaś Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych nie dla zysków, ale ze względów kulturalno-społecznych podjęło to wydawnictwo, więc cena jest bardzo niska: tom kosztuje od 3 do 5 koron.

KRONIKA.

Kraków, 5 stycznia.

Wesoły dziennik. Wytknęliśmy niedawno „Głosowi narodu”, że w nagłówku swoim wciąż drukuje: „Głos narodu” wychodzi dwa razy dziennie”, a w rzeczywistości wychodzi już od trzech miesięcy raz dziennie. „Głos narodu” skorzystał z naszej uwagi i poprawił onegdaj informację w swoim nagłówku. Ale jak ją poprawił! Zamiast „dwa razy” wstawiono „raz”, więcej zaś nie zmieniono i skutkiem tego informacja tak brzmi: „Głos narodu” wychodzi raz dziennie o godzinie 9 rano i godz. 6 wieczór”. Jak widzimy, informacja dobra i — prawdziwa, bo naprawdę „Głos narodu” wychodzi obecnie raz dziennie ni by o godz. 6 wieczorem, a ni by o godz. 9 rano... Ale spostrzeżono się widocznie w redakcji

„Głosu narodu” i we wczorajszym numerze tego dziennika znów „poprawiono” informację w nagłówku, tym razem zaś w następujący sposób: „Głos narodu” wychodzi dwa razy dziennie o godz. 6 wieczór. Teraz to już naprawdę niewia domo, kiedy i jak „Głos narodu” wychodzi! Kółkownicza chwyciła ks. Stojakowskiego i dra Beauprégo! Niedługo chyba przeczytamy w nagłówku ich organu: „Głos narodu” nie wychodzi”. I to będzie najlepszy koniec komedii.

Nowiny krakowskie.

Sprawy miejskie. Sekcja prawnicza Rady miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta dra Leo. Uchwalono wnioski w sprawie polepszenia bytu urzędników miejskich, następnie wnioski dotyczące etatu urzędników manipulacyjnych, egzekucyjnych i służby miejskiej. Z regulacją etatu służby miejskiej łączy się również odpowiednie polepszenie jej bytu.

Tyle komunikat prezydym. Jaką jest ta regulacja płac, mileży dyskretnie komunikat. O ile zdaliśmy się dowiedzieć, mają urzędnicy otrzymać 50 procent dodatku kwaterunkowego jako „polepszenie” swych poborów. Jeżeli się zważy, że najwyższe kwaterunkowe urzędnika miejskiego wynosi 600 K, to otrzymałby w najlepszym razie 300 K rocznie więcej, niż teraz. Czy ta kwota może coś zmienić w położeniu finansowym urzędnika? Stosownie do tego, naturalnie w miniaturowym formacie, wygląda regulacja płac służby. Zdałoby się ograniczyć wydatki w innych działach (wymienimy je przy omówieniu budżetu miejskiego), a pomyśleć o intensywnem poprawieniu rzeczywiście ciężkiego położenia urzędników i służby miejskiej.

Stosunki w szpitalu żydowskim. Dnia 1 b. m. udała się p. Gebürtig z chorem 2 letniem dzieckiem do szpitala żydowskiego, celem zasięgnięcia rady lekarskiej. Po dość długim czekaniu zawołano ją przed dra Spirę i tu zaczęła się następująca kuracja: Lekarz rozkazuje służącej trzymać dziecko, które jednak płacze, wtedy doktor bierze rącznik i wepchnąwszy go dziecku w usta, zatyka je tak mocno, że dziecko czernieje, a krew mu bucha ustami. Matka zobaczywszy, iż dziecko rzuca się na rękach służącej, przybiega, porywa je na ręce i pada zemdlała. Mimo że dzieje się to w szpitalu, gdzie znajduje się kilku lekarzy, nikt nie spieszy jej z pomocą.

Podajemy ten fakt do wiadomości publicznej i wzywamy czynników powołane do wkroczenia w te stosunki. Niepodobieństwem bowiem jest, by biedna ludność żydowska zносиła dalej takie stosunki w szpitalu utrzymywanym kosztem tejże ludności.

Cichy współnik. Salomea Schlaglicht, kupcowa przy ul. Krakowskiej 6, przyjęła jako pomocnika handlowego Samuela Kożucha z Królestwa. Kożuch systematycznie wykrał ze sklepu obuwie i inne towary, które przy pomocy Eisiga Manna i innych spółników spieniężał, a skóry sprzedawał szewcowi z Swoszowic. Policja aresztowała Kożucha, zaś współnicy jego na razie ukrywają się.

Z teatru „Figliki” komunikują nam: W niedzielę 6 b. m. powtórzonym zostanie po raz ostatni program karnawałowy, w którym tak wiele oklasków zdobywało „Powitanie karnawału” A. Nowaczynskiego. Na następną premierę przygotowuje dyrekcja nader obfity i urozmaicony program.

W Chromofotokopie przy ul. Floryańskiej 4 wystawioną jest nader zajmująca serya p. t. „Wojna rosyjsko-japońska”, przedstawiająca w plastycznych obrazach, zdjętych z natury, zgrozę przejmujące sceny, jak: zosłanie skazańców na Sybir, sądy wojskowe, wykonanie egzekucji przez kata i t. p. okropności wojny.

Defraudacya w Sułkowicach. W Spółce kowalskiej w Sułkowicach zajętą był jako urzędnik K. Irla, który prowadził też kasę. Przeprowadzona przed 2 tygodniami rewizja wykryła, że Irla od dwóch lat popełniał systematycznie defraudacye w ten sposób, że do ksiąg wciągał tylko wydatki, zaś dochody umieszczał w swej kieszeni, zapisywał fikcyjne dostawy i sumy za nie rzekomo zapłacone chował do swej kieszeni. Ogólna suma zdefraudowana wynosi 11.000 K. Irla został z posady usunięty i przeniesł się do Krakowa, gdzie wczoraj nastąpiło jego aresztowanie.

— O tytuł inżynierski. W poniedziałek 7 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali restauracyjnej Józefa Frimmla, przy ul. Lubicz, ogólne zebranie absolwentów wyższych szkół przemysłowych w sprawie przedłożenia o tytuł inżynierskim, które przychodzi na porządek dzienny Izby posłów dnia 9 b. m.

— **Koncert Pelagii hr. Skarbek** odłożony jest na piątek 11 stycznia. Całkowity czysty dochód przeznaczony jest na pomnik Chopina.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie** Sobota: „Kandida”, sztuka w 3 aktach Ber. Shaw’a (nowości).

Niedziela o godz. 7 wieczorem: „Wieczór trzech króli”, komedia w 5 aktach W. Szekspira.

Poniedziałek: „Moralność pani Dulskiej”, tragi-farsa kółkownicza w 3 aktach G. Zapolskiej.

Wtorek: „Kandida”, sztuka w 3 aktach Bern. Shaw’a.

„Sawa”.

Nowy dramat Leonidasa Andrejewa *).

„Trzeba ogołocić ziemię, zdrzeć z niej te ohydne galgany! Warta ona królewskiej szaty, a oni ją w łachman ubrali, w aresztancki chałat!” woła Sawa, bohater nowego dramatu Andrejewa.

Sawa — to młoda Rosya; to ci wszyscy, co miosą śmierć kłamstwu, złości, głupocie i słabości, i chcą oddać wolną ziemię człowiekowi wolnemu.

„Chcę oswobodzić ziemię, oswobodzić myśl, oswobodzić człowieka, a zniszczyć te wszystkie łachmany, paplające stworzenia! Człowiek — ten dzisiejszy, rozumny, jest już przygotowany dla swobody; lecz przeszłość toczy mu duszę, jak żacy liszaj i zamyka jego życie w żelazną obręcz już dokonanego, w niewolę faktów. Więc fakty chcę zniszczyć, fakty! Zniszczę turmy, w których pogrzebane idee, chcę dać im skrzydła i otworzyć im nową, wielką, nieznaną przestrzeń! Ogniem i pioranem chcę przejść przez ziemski brud!” mówi do swej siostry Lipy; a dalej nazywa siebie „mścicielem wszystkiego, co zostało przez nich zduszone”. A że: „leczyl ich już lekami — i nie pomogło; leczyli żelazem — nie

pomogło, więc trzeba ich teraz ogniem — ogniem!”.

Ogniem pragnie Sawa leczyć ludzkość zbudowaną — i wierzy, że z tego ognia powstanie, jak Feniks z popiołu, nowy człowiek, wolny człowiek. „Trzeba fakty zniszczyć!” A do faktów zalicza nie tylko wszystkie anachronizmy społeczne, ale i współczesne uczucia, myśli i wierzenia ogółu ludzi, które przeszkadzają człowiekowi wejść w słoneczną krainę swobody. Współczesne wierzenia — bożyszcza i ołtarze, przed którymi kłaniają się ci „faktów niewolnicy”.

I myśl swą w czyn usiłuje przemienić. Zaczyna zaś od przygotowania dynamitowego zamachu na „cudowny” obraz w pewnym monastyrze bogatym; chce w ten sposób obalić wiarę ludu w „cud”; chce ich przekonać, że ten „ich bóg” jest tylko drzewa kawałkiem. A to ma być początek dopiero. Jego śladami pójdą inni i „po zostanie goła ziemia, a na niej goły człowiek”.

„Ja — mówi Sawa — jestem człowiek, co się raz narodził. Narodził się i patrzeć poszedł. Zobaczyć cerkiew — i katorgę. Zobaczyć uniwersytety — i boriele. Zobaczyć fabryki — i przybytki sztuki. Zobaczyć pałac — i norę pełną gnoju. I obliczyłem, ile to na jedną galerię obrazów turm wypada i postanowiłem, że należy zniszczyć wszystkich, wszystkich!”

W swej nienawiści do „już dokonanego” i chęci niszczenia dochodzi Sawa, jako prawdziwy Rosyjanin do ostateczności. Żadnych kompromisów z przeszłością, żadnych ustępstw na rzecz tego nawet, nad czem najszlachetniejsza część ludz-

kości przez wieki pracowała, co ukochała, co jest jej odwiecznych trudów najszlachetniejszą zdobyczą! Zięje nienawiścią nawet do sztuki: „Po Bogu — mówi — to my się do nich weźmiemy. A jest ich tam dużo: Tycjany, Szekspiry, Puszkiny, Tolstoje. Z wszystkiego tego zrobimy śliczniejsi stosiki i polejemy go naftą!”

Zdaje sobie sprawę z tego, że ścigając na siebie straszliwą nienawiść tych, którym ich własność lub świętość zniszczyć zechce, że stanie się dla nich „Antychrystem”. Lecz Sawa jest zadowolony doktrynerem, jeno w swą wizję „wolnego, nowego człowieka” zapatrzonym i w zapatrzeniu tem, w jednolity blok granitu zastępnym, ażeby mógł być czuły na ludzkie łzy, ażeby nie był wrogiem wszystkiego, co według jego mniemania drodze do jego celu w poprzek staje.

I jest Sawa zarazem nadto silny, ażeby myślał o przeszkodach i mierzył je i dlatego to może ginie przy pierwszej próbie wcielenia swej przerażającej idei w czyn. Ginie zresztą, bo zginąć musi człowiek taki, jak Sawa. Los, co Sawie śmierć gotuje, ma zawsze jakiś „zdrowy” instynkt, instynkt lęku przed potęgą woli nader ludzką. I zadaje często cios w chwili, gdy czyn straszliwy lub wspaniały ma się właśnie spełnić i świat grozą lub radosem zdumieniem przejąć. Więc też ginie Sawa; a jego zamiar, stawszy się głośnym, jeszcze przed jego śmiercią wprost przeciwnie daje plony. A jednak ginie z niesłabnącą wiarą w słuszność swojej idei... *ps.*

Chętnie rekomendujemy wszystkim mającym oszczędność **największy magazyn Obuwia** w Krakowie, Rynek Główny l. 14 (dawniej Eile) gdzie najlepsze i najtrwalsze kalosze i śniegowce oryginalne Petersburskie, Amerykańskie i innych fabrykatów po bardzo niskich i stałych cenach dostać można.

Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dzieciennego. **Alfred Fränkel i Spół. kom.** zastępca L. Steigler.

Środa: „Wesołe kobiety z Windsoru“, komedia w 5 aktach W. Szekspira (popularne).

Czwartek: „Kandida“, sztuka w 3 aktach Bern. Shaw'a.

Piątek: „Tamten“, sztuka w 5 aktach J. Maskoffa (popularne).

Sobota: „Aszantka“, komedia w 3 aktach Wł. Pełczyńskiego (nowość).

Niedziela o godz. 8 po południu: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach, napisał L. R. del, muzyka M. Świerzyńskiego (popularne); o godz. 7 wieczorem: „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach G. Zapolskiej.

— Repertuar teatru „Figliki“.

Niedziela: „Pan Badin“ Courtelin'a, „Portfel“ Mirbeau i „Figliki“.

— Uniwersytet ludowy im A. Mickiewicza w Krakowie.

W sali hotelu Kleina, przy ulicy Gertrudy 6, w niedzielę od godziny 7½, do 8½, wieczorem: p. Konstanty Srokowski: „Realne podstawy konstytucji rosyjskiej“.

Biblioteka Uniwersytetu ludowego. Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i 8—9, a w niedzielę i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 8—9, a w niedzielę i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Nowiny lwowskie.

Sprawa napadu na woźnego. Śledztwo wstępne, prowadzone przez policję w sprawie napadu na woźnego Banku związkowego i rabunku, dokonanego na p. Vöröszie, zostało już ukończono i to z dodatnim wynikiem. Stwierdzono więc i zupełnie stanowczo winę Nowakowskiego i wspólnika jego Schwarzer'a. W czasie śledztwa przesłuchano cały szereg osób, z których zeznań zdołano odtworzyć w najdrobniejszych nawet szczegółach przebieg obu napadów, oraz okoliczności poprzedzające. Wobec tego odstawiono Nowakowskiego i Schwarzer'a do więzienia śledczego w sądzie karnym, przesłane zaś przez policję protokoły śledztwa stanowiąc będą obfity materiał do poprowadzenia dalszych dochodzeń przez prokuratorów państwa. Bronisław Kossowicz, byłą kochankę Nowakowskiego, wypuszczono już na wolność, ponieważ nie zachodzi już potrzeba trzymania jej w areszcie prewencyjnym.

Osuńcie się góry. Wczoraj wieczorem osunęła się przy ul. Torosiewicz'a część góry Piaskowej, grzebiąc woźnicę i wóz z kołami. Dziś przed południem przystąpiono do odkopywania zasypanego.

Zamordowanie dziecka przez rodziców. Wczoraj stwierdzono, iż w domu l. 29 przy ul. Kurkowej mieszkające małżeństwo Elias i Aniela Debrewey, zgnęli się nad ośmioletnim nieślubnym synem Debrewey w tak okrutny sposób, iż dziecię wyzionęło ducha. Sprawę oddano prokuratorowi, która ma zarządzić uwięzienie nieludzkich małżonków.

Z kraju.

Z Gorlic piszą nam: Tutejszy oddział Uniwersytetu ludowego w bieżącym roku rozwija szeroką działalność i przygotował cały szereg wykładów systematycznych z dziedziny literatury, socjologii, przyrody itd. Bezpłatna biblioteka powiększyła się znacznie i dziś już może służyć za wspaniały dorobek kilkuletniej zaledwie pracy. Z wykładów odbyły się dotąd: „O autonomii“ p. Becka, „O środkach przeciw starzeniu się“ dra Leona Żółtawskiego i I. część z serii wykładów Libańskiego „Kultura ludów pierwotnych w świetle ich sztuki“ z demonstracjami. Ostatni ten wykład, zwłaszcza w opracowaniu i formie niezwykle, ściągnął liczną publiczność i wywarł ogromne wrażenie. Zarząd też zapowiedział dalsze wykłady: Libańskiego, Feldmana i dr Daszyńskiego Golińskiej, a życzyliby sobie należało, aby dalej pracował w tym kierunku. Na prowincji jest oddział Uniwersytetu ludowego przedewszystkiem powołany do tego, aby zgromadził w sobie wszelkie jednostki kulturalnej pracy żądne i był ostoją nowej i wolnej myśli.

Z zaboru rosyjskiego.

Zamachy. Dnia 3 b. m. w Warszawie na rogu ulic Solca i Dobrej dwóch ludzi podeszło do idącego na służbę dozorca policyjnego z rewiru na Solcu, Dyszewskiego i kilku strzałami powaliło go trupem na miejscu. Dkim, przed którym spełniono zabójstwo, był zrewidowany przez policję, jakoteż przechodnie na sąsiednich ulicach Powiśla, lecz bezskutecznie. Wzwaną lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził już tylko zgon Dyszewskiego.

Tegoż dnia w Płocku na ulicy Szerokiej, nieznanymi sprawcy dokonali zamachu na dwóch strażników ziemskich, starszego — Ksenofontowa i młodszego — Rudowskiego. Pierwszy z nich jest śmiertelnie ranny, drugi leży. Sprawcy zamachu zbiegli.

W Łodzi o godz. 9 wieczorem na kilku ulicach Bałut rozpoczęła się strzelanina. Według wersji policyjnych, przez to przedmieście ulicą Drewnowską przechodził oddział wojska, złożony z kilkunastu żołnierzy. Do oddziału tego jacyś ludzie zaczęli strzelać z rewolwerów. Żołnierze odpowiedzieli również strzałami i taka wzajemna wymiana salw trwała kilkanaście minut. Ile padło ofiar w tej walce ulicznej — niewiadomo. Poli-

cya wie jakoby o sześciu ofiarach, faktem wszakże jest, że ludzie, strzelający do wojska, unosili ze sobą raniionych.

Napad na kasjera w Łowiczu. Dnia 2 b. m. około godz. 11 przed południem woźny kasy powiatowej niósł 1500 rubli na pocztę; towarzyszył mu kasjer. Na rogu ulicy Tkackiej i Wjazdowej sześciu ludzi, uzbrojonych w rewolwery, tak szybko i niespodziewanie napadło na woźnego Mingocia, że zanim ten zdolał zorientować się — pieniądze już nie miał. Bezpośrednio potem napastnicy wsiadli do dorożki i odjechali w stronę wsi Sanniki.

Tymczasem zaalarmowano w mieście policję. Jeden ze strażników puścił się w pogon za dorożką i począł już dopędzać uciekających około wsi Małszyce, gdy ci kazali swemu woźnicy zatrzymać się, wysiedli i dali kilka strzałów z karabinów Mausera, raniąc strażnika; zabity również został koń u dorożki, którą gonił strażnik. Napastnicy uciekli dalej swoją dorożką.

Kiedy dowiedziano się w mieście o rezultatach pościgu, wysłano wojsko w dalszą pogon, przyczem zaalarmowano mieszkańców wsi pobliskich, że złoczyńcy „zabili pałata i uciekają“ — i wołano: „gonicie mankiety i t. p.“ Na wieść taką wołosianie puścili się również w pogon, wkrótce jednak zaniechali pościgu. Napastnicy wysiedli z dorożki około Sannik i znikli bez śladu. Dorożkarz został aresztowany bezwzględnie po powrocie do Łowicza.

Po pewnym czasie policja aresztowała na mieście dwóch mężczyzn — według wskazówek jakiegoś żołnierza — uczestników napadu; przy aresztowanych nie nie znaleziono.

Napad na żołnierza. Na stacyi Dąbrowa kolei nadwiślańskiej kilku ludzi napadło na żołnierza, trzymającego kasę z około 3000 rubli. Zanim żołnierz zdał sobie sprawę z tego, co się dzieje, napastnicy uknęli z pieniędzmi.

Sąd polowy. W Łodzi wyrokiem sądu polowego skazano na śmierć przez rozstrzelanie Romana Stefana Gruszczyńskiego, robotnika lat 21, za strzały dane do patrolu wojskowego przy ulicy Głównej w dniu 27 z. m. O godz. 7 rano skazańca wywieziono do lasu konstantynowskiego. Po wysłuchaniu odczytanego wyroku śmierci, skazańca poprosił o danie mu papierosa, którego jednak nikt z obecnych nie miał. Po chwili przywiązano skazańca do słupa i rozstrzelano.

Z caratu.

Następca Launitza. Jako kandydatów na następców naczelnika miasta Launitza wymieniają naczelnika miasta Moskwy Reinbota i pomocnika ministeryalnego Kurlowa. Obaj należą do skrajnych reakcyjnych.

Witte znudzony polityką. Witte oświadcza, że nie ma zamiaru kandydować do Dumy i że wycofa się zupełnie z życia politycznego.

Nieudolna pomoc. „Magdeb. Ztg.“ donosi, że carowa Aleksandra zorganizowała komitet z wysokiej arystokracji, mający zająć się niesieniem pomocy prowincjom dotkniętym głodem.

Z zaboru pruskiego.

Wyrok w procesie przeciw Kościelskiemu i tow. o zebranie w Miłostawiu. Wczoraj po południu sąd w Gnieźnie wydał wyrok. Przesłuchano jako świadka prezydenta policji poznańskiej von Helmana. Zeznał on, iż poseł Chrzanowski przyszedł do niego i oświadczył, że — z powodu odmówienia zezwolenia na publiczne urządzenie uroczystości — urządzi ją prywatnie, w ten sposób, iż plac gimnastyczny odgraniczy, aby ćwiczeniom nie mogła się przypatrywać publiczność. Świadek na to się nie zgodził; strona prawna tej kwestyi była wprawdzie wątpliwą, lecz w takich wypadkach zawsze się ustępuje. Obrońca wnioskuje z tego, że jeżeli pozwolono na tak wielki prywatny zjazd gimnastyczny w Poznaniu, nie potrzebowali oskarżenia na znacznie mniejszy zjazd gimnastyczny w Bugaju starać się o pozwolenie. Sekretarz policji poznańskiej Günther oświadcza jako rzeczoznawca, że związki sokole są stowarzyszeniami politycznymi i że zgromadzenie w parku bugajskim było publiczne.

Po przesłuchaniu świadków, postawił prokurator wniosek o ukaranie Chrzanowskiego i 9 innych oskarżonych grzywną 60 marek, a uwolnienie reszty obwinionych.

Wszyscy oskarżeni zostali uwolnieni, gdyż nie udowodniono, że w tym wypadku szło o publiczne zgromadzenie polityczne. Koszta procesu pokrywa skarb państwa.

W motywach wyroku powiedzianem jest: Sąd nie nabrał przekonania na podstawie zeznań świadków dowodowych, jakoby w parku zamkowym w Miłostawiu w dniu 22 października 1906 odbyte zebranie „sokołów“ było publicznym zgromadzeniem i jakoby na niem omawiano sprawy polityczne. Rozprawa wykazała jedynie, że Chrzanowski przemawiał u stóp pomnika Słowackiego, jednakże treść tej mowy była bez zarzutu, jak to sąd musi przyjąć na podstawie przesłuchań świadków dowodowych. Co się tyczy ćwiczeń gimnastycznych, jakie odbyto potem w parku, to wprawdzie należy przyjąć, że przez takie ćwiczenia także i osobista odwaga Polaka doznaje

wzmocnienia, lecz takie ćwiczenia nie oznaczają jeszcze politycznej czynności. Dalej sąd sądził, że zeznania oskarżonych leńskich, na podstawie okazania ich broni, iż broń ta była noszona w celach parady, a nie w celu ataku lub obrony.

Ze świata.

Pożyczka rosyjska. Rząd francuski, jak wiadomo, postanowił nie dopuścić pożyczki rosyjskiej we Francji. Ale p. Rouvier, b. minister, pragnąc zrobić geszt, zamierzył uciec się do pomysłu wybiegu. Mianowicie założył on „Towarzystwo materiałów konstrukcyjnych“, aby, pod pozorem dostarczania rządowi rosyjskiemu lokomotyw, szyn i t. p., dać mu zamaskowaną pożyczkę. Otóż „Humanité“ dowiaduje się, że rząd francuski zagroził podobno Rouvierowi, iż na zamaskowaną pożyczkę odpowie ustawą, zakazującą emisji papierów towarzystw tego rodzaju bez upoważnienia rządowego.

Brutalny akt zemsty. Dnia 2 b. m. zdarzył się w Morawskiej Ostrawie następujący wypadek: Wydalony za złe urzędowanie oficyał pocztowy Tieweger chciał zemścić się na swym przełożonym Nitschmanie. Wywołał go z domu pod pozorem, że przyjechała komisja z Berna, a sam wpadł do mieszkania, gdzie żonie Nitschmana zadał kilka uderzeń młotem w głowę, skutkiem czego biedna kobieta umarła.

Ucieczka obłąkanych. Z Berlina donoszą: Z zakładu dla obłąkanych w Nowym Rupinie uciekło czterech obłąkanych, oddanych do zakładu przez sądy. Dozorcę uwięziono. Przyznał on, że ułatwił obłąkanym ucieczkę, zbalamucony ich obietnicami. Jednego ze zbiegów wyszukała berlińska policja i odstawiła go z powrotem do zakładu w Rupinie.

Katastrofa. „Frankfurter Ztg.“ donosi, że wczoraj przy budowie kolei w Lamscheid zapadł się szyb, zasypując 40 robotników. Dotąd wydobyto 3 trupy.

Wolne żarty.

Związek „Zdrady narodowej“. (Madrygał a la „Kadeci gaskończy“ z „Cyrano de Bergerac'a“).

To macherzy wyborczy są dzielni
Doświadczeni w kampaniach stu!
Komendanci narodu naczelnici,
To macherzy wyborczy są dzielni,
Polityczni oszuści bezczelni,
Hyenie podobni, nie lwu, —
To macherzy wyborczy są dzielni,
Doświadczeni w kampaniach stu!

W propinacji, kościele, czytelnici
Ich agenci jak grzyby po dżdżu,
W kahale, we dworze, w gorzelni,
W propinacji, kościele, czytelnici,
Proboszcze, karczmarze, kościelnici
W głosowania pokażą coś dnia.
W propinacji, kościele, czytelnici
Ich agenci jak grzyby po dżdżu.

Wyborcy ich są nieśmiertelni:
Z grobów śpieszą do urny co tehu,
Ojczyzny obrońcy rzetelni.
Wyborcy ich są nieśmiertelni,
Każdy kartą się uwierzytelnia
I głosuje conajmniej za dwu —
Wyborcy ich są nieśmiertelni,
Z grobów śpieszą do urny co tehu!

Jowialski.

B. BABRYLSKA. Kraków. Kupuj, sprzedaj i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne — nowe i przebrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczek.

Prawdziwie ludowym środkiem domowym, który znajduje się w zapasie u wielu rodzin od przeszło 50 lat jest Pragska maść domowa z apteki B. Fragnera, c. k. dostawcy nadwornego w Pradze. Jest to najlepszym dowodem skutecznego działania tejże przy wszelkiego rodzaju ranach i jako środek przeciwdziałający niebezpiecznym zapaleniom tak, że pod wpływem uśmierzania bólu i chłodzenia rany się goją prędko. Pragska maść domowa jest także w tu tejszych aptekach do nabycia.

SKŁADKI.

Na fundusz wyborczy krakowskiego komitetu miejscowego złożono: Bartosiński 10.—, Pilch 4.—, Kytlica 1.—, Gracz 3.—, Bleinert 1.—, Bartosiński 10.—, Kytlica 1.—, Józef Solara 50.—, Przez S. Kurowskiego 8 30. Przez dra Kapellnera 4.—, Razem 92 K 30 h.

Z CARATU.

(Telegramy z dnia 5 stycznia).

Hurko-Lidwall.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Komisja w sprawie Hurko-Lidwall zakończyła swe prace i przedłoży sprawozdanie jeszcze przed świętami ruskimi Bożego Narodzenia.

Rewolucja w prowincjach nadbałtyckich.

Ryga. (Tel. wł.) Skazani wczoraj przez sąd polowy na śmierć rewolucyoniści w liczbie 5 zostali dziś rano straceni. Mimo teroru rządowego ruch rewolucyjny nie u-

sta je. Wczoraj napadnięto na kościół protestancki w Aftalakal koło Rygi i zniszczono go.



Wielki ilustrowany Kalendarz Robotniczy

na rok 1907

wyszedł z druku i zawiera artykuły tow. posła Daszyńskiego, B. Limanowskiego, E. Haecckera, T. Filipowicza, dra Wł. Gumpłowicza i innych, nowele St. Zeromskiego, W. Sieroszewskiego, a z tłumaczonych rzeczy artykuły tow. postów Ellenboga i Schummeiera, nowele Anatola France'a, oraz mnóstwo innych artykułów i poezji (tekst i nuty „Międzynarodówki“) jakoteż ilustrowaną kronikę rewolucyjną za rok ubiegły.

Cena 70 halerzy.

z przesyłką pocztową 80 halerzy.

Administracja „Naprzodu“ Kraków, Sławkowska l. 29.



TELEGRAMY

z dnia 5 stycznia.

Wotum nieufności z powodu umowy o dostawę wojskowe.

Budapeszt. Komisja budżetowa delegacji austriackiej jednogłośnie uchwaliła dziś rezolucję w sprawie dostaw wojskowych. Rezolucja stwierdza, że zawartej umowy nie może uznać za zadowalniającą potrzeby przemysłu i rolnictwa i wzywa ministra wojny, aby sprawę tę uporządkował na nowych zasadach. Należałoby zbadać, czy Austria nie jest pokrzywdzoną pod względem kwoty co do dostaw.

Następnie uchwalono nie przyjąć do wiadomości odpowiedzi ministra co do tytułu „Reichskriegsminister“.

Rozpoczęła się potem dyskusja nad wnioskami Kramarza i Steina co do zapraszania austriackich ministrów na posiedzenia delegacji.

Budapeszt. Plenarne posiedzenie delegacji austriackiej rozpoczęło się dzisiaj o godzinie 140 po południu pod przewodnictwem ks. Lobkowitza.

Po odczytaniu wpływu przystąpiono do dalszego ciągu dyskusji nad ordynarium wojskowym.

Przemawia pierwszy poseł Romaniczuk. Posiedzenie trwa dalej.

Budapeszt. Komisja budżetowa delegacji austriackiej przyjęła wniosek w sprawie zapraszania ministrów austriackich do udziału w obradach delegacyjnych. Delegat hrabia Schönborn wstrzymał się od głosowania.

Lokaut.

Berlin. Jak dzienniki donoszą, zapadła na zgromadzeniu 1800 strejkujących robotników fabryki Siemens uchwała przerwania strejku i pozostawienia do woli robotnikom, czy chcą lub nie chcą powrócić do pracy.

Watykan umywa ręce.

Rzym. „Osservatore Romano“ ogłasza następującą notę: Słychać, że rząd francuski zamierza opublikować część skonfiskowanych w dniu 11 grudnia z. r. w paryskiej nuncjaturze dokumentów, dotyczących pewnych osobistości. Stolica św. oświadcza, że od obecnej chwili zrzuca wszelką odpowiedzialność za tę publikację i pozostawia do woli osobom, które przez to będą się czuły dotknięte, użycie tych środków, jakie uważają za wskazane, dla bronięcia swoich praw. Nota dodaje, że należy zauważyć, iż podczas skwestracji papierów nie sporządzono spisu skonfiskowanych dokumentów.

Przeciw pojedynkom.

Paryż (Tel. wł.). Z powodu pojedynku porucznika Spitzera, o którym wczoraj donosiliśmy, planuje Izba deputowanych środki zaradcze przeciw pojedynkom. Zamierzonym jest przyspieszenie obrad nad leżącym od listopada z. r. w komisji wnioskiem antypojedynkowym. Panuje zapatrywanie, że pojedynki należy zastąpić obowiązkowymi sądami honorowymi.

Strejk kolejarzy bułgarskich.

Zofia. Ogólny strejk kolejowy trwa dalej. Dotąd przywrócono jedynie ruch osobowy. Ruch towarowy wstrzymany jest zupełnie, co naraża kupców na wielkie straty. Dzisiejszy pociąg, jadący z Konstantynopola do Belgradu, nie mógł odjechać. Strejkujący mają otrzy-



HARRY FROMMER
Kraków, ul. Grodzka 9.

POLECA

Kapelusze, Cylindry, Bieliznę męską
Rękawiczki, Kalosze Krawaty i t. p.
Wielki wybór! Ceny niskie!

mywać subwencje z zagranicy. Wczoraj odbyło się zebranie socjalistyczne, na którym zaprezentowano przeciw stanowisku rządu. Rząd zawiadomił dyrekcję kolei orientalnych, że koleje bułgarskie z powodu strejku nie mogą przyjmować przesyłek towarowych.

Katastrofa budowlana.

Frankfurt. Na miejscu katastrofy przy budowie kolei w Lamscheid wydobyto dzisiaj do godz. 6 rano 10 zwłok i 15 rannych, w tem troje dzieci.

Rozruchy w Marokku.

Tanger. (Niem. Tow. kabł.). Raizuli pojmał i zamordował kaidę szczepu Fuhias, poczem z dwustu zwolennikami obwarował się w Zinat, będąc zdecydowanym bronić się do ostatka.

Przegląd społeczny.

Stowarzyszenie pracujących kobiet „Naprzód” w Kołomyi. W Kołomyi powstała nowa placówka walcząca o proletaryat. Energetycznej pracy tow. Henryety Hulesowej udało się zorganizować pracujące kobiety w Kołomyi. Była to praca nadzwyczaj żmudna, niewolnice te bowiem nowoczesne pracują po 13 i 16 godzin dziennie, tak, że nie tylko nie mają wolnego czasu na schadzki celem omówienia swego ekonomicznego położenia, ale nie pozostaje im nawet wolna chwila, by wogóle mogły o czemś pomyśleć. Dnia 15 grudnia z. r. nowe stowarzyszenie kobiet „Naprzód” ukonstytuowało się, a 22 grudnia obchodziliśmy to radosne zdarzenie.

Ze Stanisławowa donoszą nam: Nie możemy jeszcze przekonać naszych majstrów, że stowarzyszenie centralne to siła i że muszą z nią się liczyć. W Stanisławowie znajduje się majster Mieczysław Łukasiewicz, który przysłał do organizacji robotników ceramicznych karteczkę, ołówkiem pisaną przez swego pacholka, jak gdyby do kramiku po wiktuały i żąda natychmiast dwóch stawiaczy, gdyż w innym razie sprowadzić ludzi będzie zmuszonym.

Nie tylko, że ludzi nie daliśmy mu, lecz aby go nauczyć, jak ma się zachować wobec organizacji, uchwaliliśmy bojkot jego firmy.

Chłopców do roznoszenia dziennika

przyjmie zaraz Administracja „Naprzodu”.
Kraków, ul. Sławkowska 29.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń

Do mężów zaufania IV. okręgu wyborczego!

Mężów zaufania IV. okręgu wyborczego (Wesoła) w Krakowie wzywa się, aby się stawili w niedzielę 6 stycznia o godzinie 8 po południu w lokalu grupy kolejarzy, ul. Topolowa 12. — Komitet okręgowy P. P. S. D. dla IV. okręgu wyborczego w Krakowie.

× **Zabawa taneczna** odbędzie się w sobotę 5 b. m. w Związku stow. rob. w Krakowie, ulica Wiślna 5. Wstęp 50 h. Początek o godzinie 8 wieczorem.

× **Baczność stolarze krakowscy!** W niedzielę 6 b. m. o g. dzinie 10 przed południem odbędzie się w sali Związku stow. rob. (Wiślna 5, II. p.) poufne zgromadzenie, na którym delegaci złożą sprawozdanie ze zjazdu w Przemyślu. O punktualne przybycie uprasza zarząd.

× **Wielka zabawa ludowa** staraniem stowarzyszenia robotników stolarskich w Krakowie odbędzie się w sobotę 12 b. m. w sali Związku stow. rob. (Wiślna 5, II. piętro) z kotylionem. Początek o godzinie 8 wieczorem. Bilety wcześniej można nabywać w Związku.

× **Baczność blacharze żydowscy w Krakowie!** We wtorek 8 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się poufne zgromadzenie w lokalu „Postępu”, ul. Miodowa 25.

× **Baczność metalowcy krakowscy!** Zgromadzenie wszystkich towarzyszy na poufne zgromadzenie, które odbędzie się we czwartek 10 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5). Ze względu na ważne sprawy uprasza się o liczny udział.

× **„Kółko samokształcenia” w Związku stow. rob.** w Krakowie udziela wszelkich informacji w zakresie samokształcenia wchodzących, uporządkowuje i układa biblioteki stowarzyszeń robotniczych, tudzież pośredniczy w dostarczaniu wszelkich książek do bibliotek i towarzyszom prywatnie, w szczególności książek naukowych socjalistycznych. Wszelkich informacji udziela tow. T. Bobrowski, Kraków, Retorty 12.

× **Baczność towarzysze stolarscy w Krakowie!** W każdy poniedziałek odbywają się posiedzenia mężów zaufania. Zarząd uprasza, by mężowie zaufania nie zaniedbywali swych obowiązków.

× **Strój. Zmiana lokalu!** Stowarzyszenie robotnicze „Znicz” oraz Związek stowarzyszeń zawodowych mieszczą się obecnie przy ul. Kościuszki w domu p. Kaufa na I. piętrze (naprzeciw kościoła rzymsko katolickiego).

× **Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego** im. Ad. Mickiewicza. W niedzielę 6 stycznia o godz. 3¹⁵, po południu w sali restauracji „Lehrerhaus” (VIII. Langeasse 20) odczyt p. Kaz. Oczerłaskiego: „Bieg krwi w organizmie ludzkim”.

W poniedziałek 7 stycznia w lokalu „Spójnia” (VIII. Langeasse 14) odczyt 4-godzinnygo cyklu wykładów p. Kaz. Oczerłaskiego: „Anatomia ciała ludzkiego z uwzględnieniem fizjologii. Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem.

× **Wiedeń.** W stowarzyszeniu robotników polskich „Sila”, VI. Magdalenenstrasse 84, staraniem sekcji naukowej bywają w czwartki o godz. 7¹⁵, wieczorem peryodycznie wygłaszane odczyty.

Stanownych członków i gości uprasza się o wczesne zgłaszanie odczytów, które przyjmują członkowie sekcji i to: we wtorki i piątki od godz. 7 wieczorem tow. Znoj, Kupś i Komisar, w sobotę tow. Waltenberg i Sarua. We wtorki nanka niemieckiego kursu niższy, w piątki kurs wyższy od godz. 7¹⁵—9 wieczorem — udziela tow. Kupś, zgłoszenia przyjmuje tow. Znoj. Na miesiąc styczeń zgłosili odczyty: tow. Kupś „O żydach w Polsce”, tow. Kulikowski „O syonizmie”, tow. Znoj „O religii”, tow. Sarua „O ekonomii politycznej”.

× **Wiedeń.** Urzędnik głównego zarządu Związku metalowców tow. Mikołaj Kozłowski mieszka obecnie, V., Schallergasse 6, II., 15.

× **Stowarzyszenie polskich robotników „Sila” w Budapeszcie,** VII. Kiertesz utca 22. Co niedzielę odbywają się zebrania, pogadanki, odczyty i przedstawienia amatorskie. Biblioteka otwarta we czwartek od godziny 7 do 9 wieczorem i w niedzielę od godziny 10 do 12 w południe. Wpisy przyjmuje się co sobotę od godziny 7 do 9 wieczorem i co niedzielę od godziny 10 do 12 w południe. Wpis bezpłatny, wkładka miesięczna wynosi 64 h.

× **Londyński oddział P. P. S.** mieści się obecnie: 107 Charlotte Str. London W. Zebrania członków w każdą niedzielę. Uprasza się wszystkich pisma partyjne o powtórzenie tego ogłoszenia.

Robotnicy krakowscy i podgórcy mogą prenumerować „Naprzód” tygodniowo po cenie 20 st. (40 hal.).

Adresy centralnych związków w Austrii.

Związek piekarzy, Wiedeń VII. Kandlgasse 12.
Związek robotników budowlanych, Wiedeń VII. Seidengasse 17.
Unia górników, Torn obok Cieplio, Kulmerstr. 378.
Stow. browarników i bednarzy, Wiedeń VI. Gumpendorferstrasse 62.
Związek introligatorów, Wiedeń V. Rudigergasse 5.
Związek drukarzy, Wiedeń VII. Zieglergasse 25.
Związek tokarzy, Wiedeń VI. Königseggasse 10.
Związek kolejarzy, Wiedeń V. Zentagasse 5.
Związek metalowców, Wiedeń V. Kohlgrasse 27.
Stow. fryzjerów, Wiedeń VI. Königseggasse 10.
Związek handlowców, Wiedeń I. Wipplingerstr. 35.
Związek rękawiczników, Praga, Karpfengasse 56.
Związek stolarzy, Wiedeń VI. Gumpendorferstr. 62.
Związek kapeluszników, Wiedeń VIII. Lerchen gasse 18.
Związek malarzy i lakierników, Wiedeń VII. Seidengasse 12.
Związek rob. papieru, chem. gumy i zapalek, Wiedeń VI. Gumpendorferstr. 62.
Związek krawców, Wiedeń VI. Königseggasse 10.
Związek szewców, Wiedeń, tamże.
Związek kamieniarzy, Wiedeń VI. Schmalzhof gasse 17.
tow. robotników tytoniowych, Wiedeń XVI. Thallstrasse 77.
Unia tkaczy, Wiedeń VI. Kasernengasse 18.
Unia ceglarzy, Inzersdorf pod Wiedniem, Trieststrasse 49.
Związek cieśli, Wiedeń VI. Königseggasse 10.
Stow. cukierników, Wiedeń VI. Dreihufelsg. 11.
Adres centralnej komisji zwodowej w Wiedniu Anton Bueher, Wiedeń VI. Maria Theresstr. 89 A.
Sekretariat krajowej komisji zawodowej: Zygmunt Żuławski, Kraków, Wiślna 5.

NADESLANE.

(Za datą ten redakcyja nie odpowiada.)

Konkurs.

Rozpisany jest konkurs na posadę urzędnika Związku zawodowego. Kandydat na tę posadę musi władać językami polskim i niemieckim, albo polskim i czeskim w słowie i piśmie, aby samodzielnie sporządzać poprawne tłumaczenia z polskiego na niemieckie lub czeskie i na odwrót; musi być mową i dobrym rachmistrzem, aby równocześnie mógł działać jako agitator i jako urzędnik administracyjny. Pierwszeństwo ma górnik. Płaca miesięczna 120 K. Właściciel napisane podania w językach polskim i czeskim lub polskim i niemieckim, donoszące zarazem o dotychczasowym zajęciu kandydata, należy do 25 stycznia 1907 wnieść do zarządu Unii górników w Austrii, Tyrnowany (Tarn) koło Cieplio w Czechach, Kulmerstrasse 27.

Maszyny do pisania

naprawia i czyści szybko i gruntownie skład maszyn do szycia i warsztat naprawy Ignacego Grossa w Krakowie, ul. Starowiślna 1 (naprzeciw gł. poczty).

Lekcyj języka niemieckiego

(konwersacja i literatura)

a także historii, geografii i matematyki — udziela słuchacz techniki wiedeńskiej. — Zgłoszenia ustne lub pisemne pod H. T., Kraków, ul. B. Joselowicza 16. parter (na lewo).

Dr Zelt

otworzył

kancelaryę adwokacką

w Tarnowie, ul. Szeroka 7.

Zakład wodołeczniczy i sanatorium
specjalisty chorób nerwowych

Dra KUPCZYKA

Kraków, Szujskiego 11.

Łaskawa Pani Dobrodziejko!

Czy Pani wie, dlaczego przy zakupie kawy słodowej należy wyraźnie żądać „Kathreiner”?

Oto dlatego, że bez wyraźnego żądania „Kathreiner” naraża się Pani na to, że nadą jej jakąś mniej wartą imitację, naśladowstwo, niemające tych wszystkich znakomitych zalet, jakie prawdziwy „Kathreiner” posiada.

Albowiem tylko

„Kathreiner Kneippa kawa słodowa”

posiada, dzięki swemu szczególnemu składowi, aromat i smak prawdziwej kawy ziarnowej.

Prosimy zatem: Łaskawe Pani Dobrodziejko! raczy dokładnie zapamiętać, że prawdziwy „Kathreiner” można nabyć tylko w zamkniętych pakietach, mających napis „Kathreiner Kneipp - Malzkaffee” z poręcznym promieniem Kneippa jako marką ochronną.

Książki dla dzieci i młodzieży
tudzież inne ozdobne wydawnictwa gwiazdkowe
polecą w wielkim wyborze

Księgarnia ludowa K. Wojnara
w Krakowie, przy ul. Szewskiej (róg Jagiell.)
Dnia 22. i 24. b. m. sprzedaż rabatowa
na cele T. S. L.

Księgarnia poleca też znane z bogactwa doborowej treści i pięknych ilustracji

Kalendarze Wojnara na r. 1907

„Polak” (12 arkuszy druku prócz ogłoszeń) 80 h
„Pol. Kal. Maryjański” (tej samej objętości) 80 „
„Gospodarz” „ „ „ 80 „
„Wielki ilustr. Kalendarz z powszechnych”
(traść poprzednich) 2 korony.

Skład główny: w księgarni ludowej
K. WOJNARA w Krakowie, ul. Szewska.

Za treść ogłoszeń Redakcyja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Ceny ogłoszeń w nagłówku.



Pierwszy krajowy skład Gramofonów i Fonografów
JÓZEFA WEKSLERA w Krakowie, ul. Grodzka 71

polecą w bardzo wielkim wyborze Gramofony,
Fonografy, płyty i walce najnowszych zdjęć.
Gramofon koncertowy z 10 płytami złr. 35.—
Części składowe zawsze na składzie. Ceny bardzo przystępne. Repara-
cje wykonuje się dokładnie i szybko po ośmiodziennym
Cenniki darmo i oplatnie. Zamówienia z prowincji nadesłane się
odwrotną pocztą.

Trzymajmy się zasady „Swój do Swego!”



Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstr. 29.

Słowiańska firma ta udziela chętnie, odwrotnie i bezpłatnie w mowie ojczyści, każdemu wszelkie do podróży potrzebne wyjaśnienia i poczęstki, aby pasażerowi swego iwie do Ameryki mogli przybyć, a pasażerów swych przewozi najlepszym, najbezpieczniejszymi cesarskimi parowcami

„Kaiser Wilhelm II.” „Kaiser Wilhelm der Grosse” „Kronprinz Wilhelm”, którymi podróż przez ocean trwa tylko 5¹/₂ dni. W czasie podróży mają pasażerowie doskonały zdrowy wikt i rzetelną a uprzejmą obsługę.

Okręty naszego Towarzystwa są ogólnie bardzo lubiane, więc należy wcześniej zabezpieczyć sobie miejsce przez postanie zadatku 20 Koron, po otrzymaniu którego natychmiast kartę okrętową i dokładowe pozwolenie do podróży, jak przedk i tanio dostać się można do jedynej słowiańskiej firmy

Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstrasse Nr. 29.

Najlepszego gatunku

igły, oliwy i innych przyborów do maszyn szycia dostać można tylko

w Składzie maszyn do szycia
Kraków, ul. Starowiślna 1. 1.

Wysyłka na prowincję ze zaliczką.
Założone na mocy statutów zatwierdzonych
L. 43.903 Wys. o. k. Namiestnictwa

Do wynajęcia

od 15 stycznia 1907 większy lokal frontowy z dwiema wystawami sklepowymi przy ulicy Szpitalnej L. 3 w pobliżu Małego Rynku. Wiadomości: składzie mebli pod L. 6 na Szpitala

ZAKŁAD WODOLECZNICZY I SANATORIUM

Spec. chor. nerwowych Dra KUPCZYKA
w Krakowie, ulica Szujskiego L. II. 697
(róg ul. Rajskiej).

wodołecznictwo, parnia, gorące kąpiele powietrzne, kąpiele gazowe z kwasem węgl., kąpiele wodoelektryczne, świetlnoelektryczne, natryski elektryczne, elektryzowanie, masaż ręczny, wibracyjny i elektryczny, ciepłe wanny, kąpiele mineralne. Leczenie dyetetyczne i tuczenie. Choroby nerwowe, reumatyzm, choroby żołądka i jelit, skaza moczniowa, cukrzyca, otyłość, ogólne osłabienie, choroby serca i naczyń krwionośnych.

Pokoje dla chorych. Oświetlenie elektryczne.

Mam zaszczyt polecić Szan. P. T. Publ. moją

RESTAURACJĘ

oraz

Handel delikatesów.

Kuchnia zaopatrzona w najlepszy wybór potraw

Piwo Pilzneńskie.

Obiady do wyboru (a la carte)
wydają po 1 koronie.

Przy handlu znajdują się pokoje do śniadań, obiadów i kolacji, gabinety z osobnym wejściem i pokoje dla zebrań towarzyskich.

Spodziewając się łaskawych względów Szan. P. T. Publiczności, ręczę za dobroć potraw i napojów i polecam się Jej pamięci.

Z poważaniem

M. Feiner

Kraków, ul. Zielona 7.

Zadna nagroda konkursowa w zawodzie kucharskim

nie jest w stanie zmienić niezaprzeczonego faktu, że najtrwalszym i najlepszym

środkiem do zastąpienia masła naturalnego jest z listka koniczyzny — Margaryna

ze Zjednoczonych Fabryk margaryny i masła, Wiedeń XIV/3, Diefenbachgasse 59.

Do nabycia we wszystkich handlach konsumcyjnych.



**W 6 DNIACH
do AMERYKI**
Przeprawa pasażerów do
KANADY i ARGENTYNY

Żądać pouczenia. Korespondentka wystarczy.

Falck & Co., Hamburg, Raboisen 30 N.

357

Korespondencya we wszystkich językach.

Pierwsze krakowskie Przedsiębiorstwo
dla oświetlenia elektrycznego i prze-
niesienia siły

RUDOLFA POPPERA

w Krakowie, ul. Floryańska 47. — Tel. 484

poleca się do urządzenia elektrycznego, dla skle-
pów, mieszkań oraz wszystkich gałęzi przemysłu.
Na prowincyi zostają roboty uskutecznione w jak
najkrótszym czasie. — Kosztorysy bezpłatnie.

== Własne warsztaty elektromechaniczne. ==



Kto chce tanio, szybko i wy-
godnie odbyć podróż do
AMERYKI
Kanady i Argentyny

niech pisze po szyfarty, posyłając równocześnie 20 K. zadatku, jedynie na adres

M. G. Freudberg
Główne biuro podróży
ANTWERPIA (Belgia) 10. Van Leriusstr.

Ważne dla P. T. Budowniczych
i przedsiębiorców budowlanych.

Hygieniczne osuszenie nowych budynków za pomocą
aparatów patentowych skutecznia

Ferdynand Purisch

Kraków, Sebastjana Nr. 19. 778

Dokładne kosztorysy wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Niezbędne w każdym gospodarstwie domowym!

ORYGINALNE
MASZYNY



ZAGRANICZNE
DO SZYCIA
HAFTU 738

najlepszej i najnowszej konstrukcji z najelegantszem wykoń-
czeniem nabyć można jedynie u firmy. Tow. handlowego

„IRWING“

Kraków, Grodzka 60.

P. T. Odbiorcom udziela się bezpłatnie, nauki
szycia haftu i ażurowych robót.

Dogodne spłaty ratalne Cenniki wysyłamy darmo i opłatnie.

O czem przekonali nas ostatnie mrozy i poprzednie zimy?
O tem, że najodpowiedniejszym środkiem usunięcia zimna są

Musgravego oryginalne Dauerbrandy

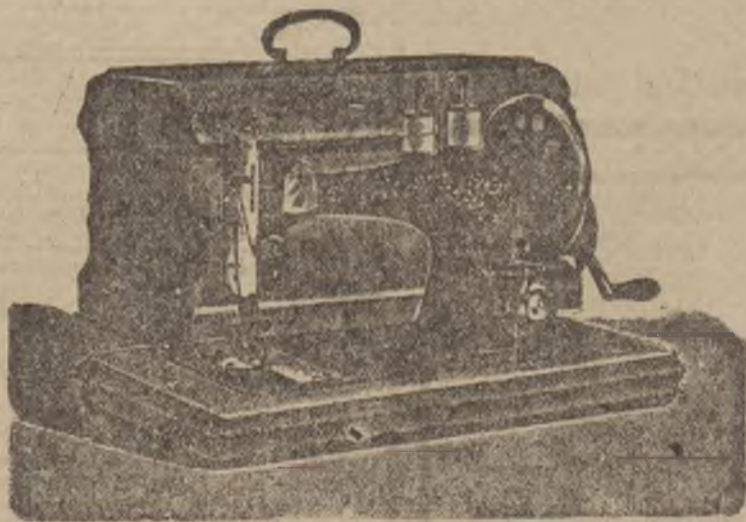
które pobyt w każdym lokalu, czy to w sklepie, czy w biurze,
w pracowni lub w pokoju mieszkalnym uprzyjemniają.

50% oszczędności na materyale spalonym. — Najdokładniejsza regulacja.

Prawdziwość powyższego potwierdza:
Apteka WP. J. Wiśniewskiego, Floryańska. WP. Henryk Frist, Floryańska.
Pracownia Gorsetów „Felicja”, „Z. Wałaszek,
WP. Skuczewski i Polakiewicz, „L. Kirschner,
„Leon Steinberg, „F. Lord,

także inne firmy tak w Krakowie jak i w całym kraju. — Do nabycia wyłącznie u firmy
J. Meisels w Krakowie, Karmelicka 6. 12

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA
Warsztat naprawy IGNACEGO GROSSA



Pod kierownictwem!

JANA POJEGO, MECHANIKA SPECYALISTY
W KRAKOWIE, ULICA STAROWISLNA L. 1.
(NAPRZECIWI OL. POCZTY).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn
do szycia wszelkich konstrukcyj.

Sprzedaje wszelkiego gatunku maszyny nowe,
oraz używane w znakomitym stanie,
jakoteż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich
systemów maszyn do szycia.

Zamówienia z prowincyi załatwiane są odwrotną pocztą.
Wszelkie naprawy mogą być uskutecznione w przeciągu 48 godzin.
CENY UMIARKOWANE.

Lekcyi francuskiego

języka literatury i konwersacji u nau-
czycielki posiad. dyplomy Uniwersyte-
tu Paryskiego („Certificat d' Etudes
françaises“) oraz kursów „Alliance
Française“ adr. ul. Siemiradzkiego
L. 14, II. piętro (od 11¹/₂—1¹/₂). 7

1/2 Kilo pierza gęsiego
tylko 60 cent.

rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręk-
darte, pół kg. tylko 60 ct., to samo w le-
pszym gatunku tylko 70 ct., w pocztowych
pakietach próbnych 5 Kgr. za pobraniem
pocztowem. 8

M. Krasa, handel pierzem w Pradze
(Czechy).

Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny
adres.

Nie kupujcie
żadnego zegarka

zanim nie widzieliście mojego wielkiego cennika.
Otrzymuje się:

złr. 3-50
1-50



Ze arai niklowe Roskopf 1-50
„ ze złota ameryk. Roskopf 3-
„ srebrne Roskopf 3-
„ z podwójnymi kopertami 4-
„ z trzema srebrnymi kopertami 5-
„ plakietki stalowe 3-50
„ ameryk. złote dołce 5-
„ prawdziwe Roskopf patent 8-50
„ „Omega“ 9-50
srebrne łańcuszki 1-
14 karatowe złote zegarki 8-50
14 „ złote łańcuszki 10-
14 „ złote pierścionki 2-
zegary wahadłowe od 2-80
„ z udzieleniem dzwonów wieżowych 4-50
„ z mechanizmem muzycznym 6-
„ kukułkowe 2-50
„ kuchenne 1-20
budziki 1-20
„ świecące w nocy 1-50
„ z podwójnym dzwonkiem 1-75
„ z dzwonem wieżowym 2-50
3 letnia pisemna gwarancja, za nieodpowiednie
pieniądze w powrotem.
Wysyłka za zaliczką.

Max Böhnel

zeglarnistrz
Wien IV., Margarethenstrasse 27.
(we własnym domu).

Proszę żądać mojego cennika, zawiera-
jącego 2000 ilustracji darmo i opłatnie

Najlepsze instrumenty muzyczne!

Najgustowniejsze
zabawki i podarunki
po najtańszych cenach

684 rozsyła

BAZAR

AMERYKANSKI

Kraków, Grodzka 59.

Proszę żądać
cennika ilustr.
franko i darmo.



Herbata



z Rączką

Wszędzie do nabycia, a gdzie
niema, żądać z Magazynu

JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie.



Przez Wysokie ok. Namieniał-
stwo komercyjnego

**Biuro
podróży
Zofii Biesiadckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe
do Ameryki**

I., II. i III. klasy dla pa-
rostatków pospiesznych, o-
raz bilety kolejowe dla ko-
lei północno-amerykańskich
we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle według taryf
okrętowych i kolejowych.

**BILETY OKRĘTOWE DO KANADY
i biletów kolejowych kanadyjskich.**

Prospekty darmo i opłatnie

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić
tutki cygaretkowe

FRAM — z watą —
„Salvesol-Noris”

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych,
więc nie dziwno, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny
i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku
„WATA SALVESOL”.

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskut-
tek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący ty-
toń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, powinien palić tylko w cy-
garniczkach szklanych z watą „Salvesol”.

Oryginalny pakietek „Waty Salvesol” wystarcza na 200 — 400
papierosów lub cygar. — 1000 sztuk tutek „Fram” 3 Korony.
10 cygarniczek 1 K 20 h. Pakietek waty „Salvesol” 30 lub 60 hal.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS”
Mr. W. Beldowski, Kraków 9.



**Prawdziwe ze złota double zegarki Roskopf
kryte ankie Remontoir.**

ze znakomitym precyzyjnym werkiem kotwicznym są
podwójnie kryte, 3 bardzo silne koperty ze złota dou-
ble z pokrywą odsłaniającą. Złoto double jest meta-
łem podobnym do złota, który nie traci nigdy tego
podobieństwa do złota. Zegarki te, są powszechnie
podziwiane z powodu swego wspaniałego wykończe-
nia i nie można ich odróżnić od prawdziwych zegar-
ków złotych.

CENA złr. 5.—.

złoto double zegarki podwójnie kryte złr. 6. złoto double
podwójnie kryte „kie złr. 1.50 złoto double lańcuszki do
lornetek i wachlarzy cm. długość złr. 4. Do każdego zegarka
jest dołączone 3-letnie gwarancje poręczona przy wysyłce za sali-
czką. Ilustrowany cennik zegarków, lańcuszków, pierścionków
i t. p. darmo i opłatnie.

JOSEF SPIERING

Wiedeń I., Postgasse 2—27.

**Pomimo znacznego podrożenia
artykułów gumowych, sprzedaje największy dom
obuwia znanej w świecie firmy**

Alfreda Fränkle Spół. Com. w Krakowie skład główny Rynek 14.

Kalosze i Śniegowce po niezwykle niskich cenach.

Kalosze męskie po 2 złr. 25.	Kalosze męskie „Śliper” po 2 złr. 60.
Kalosze damskie po 1 złr. 30.	Kalosze damskie „Śliper” po 1 złr. 95.
Kalosze dziecięce po 1 złr. 10.	Kalosze dla panienek po 1 złr. 25.

UWAGA: Ceny są ważne tylko tak długo, dopóki zapas starczy! Naj-
większy wybór męskich, damskich i dziecięcych bucików po niskich, sta-
łych, fabrycznych cenach. 291

ZBRANIENIA

wszelkiego rodzaju powinny być starannie chronione od
każdego zanieczyszczenia. 526

ponieważ przez to może z najmniejszego zranienia powstać rana, ciężko się
gojająca. — Używana od 40 lat maść rozsmiekcująca zwana „Pragską maścią
domową” okazała się skutecznym środkiem do opatrunków. — Ta sama utr-
muje rany czyste, chroni je, usmierza zapalenia i bóle, działa chłodząco i przy-
spiesza zabliznianie się.

Przesyłka pocztą codziennie.

1 wielka puszcza 70 hal. 1 mała puszcza 50 hal.

Pocztą zostają wysyłane opłatnie do każdej stacji Austro-
Węgier — po nadesłaniu 3 kor. 16 hal. 4 puszek,
7 kor. — hal. 10 puszek

wszystkie części opakowania posiadają ustawowo zastrze-
żoną markę ochronną.

Główny skład: B. Fragnera, c. i k. nadw. dostawcy

APTEKA „ZUM SCHWARZEN ADLER”

Praga, Kleinseite, Ecke der Nerudagasse Nr. 203.

Na składzie w aptekach Austro-Węgier.

w Krakowie w zamożniejszych aptekach.

Hygieniczna bielizna obciążnieta płótnem
wyrobiana przez dostawców król. dworów Saskiego i Rumuńskiego



Mey i Edlich w Leipzig-Plagwitz,
jest bardzo elegancką najpraktyczniejszą i naj-
tańszą bielizną dla panów, pań i dzieci.
Na oko nie można jej odróżnić od naj-
lepszej bielizny płóciennej a kosztuje nie
więcej jak pranie i zużycie. Usuwa nieprzy-
jemności połączone z praniem bielizny płócien-
nej. Bieliznę firmy Mey i Edlich wyrzuca
się po zbrudzeniu i zastępuje nową; nosi
się zatem zawsze nową, nienaganną, dosko-
nałą leżącą bielizną, która nawet przy sil-
nym poceniu się okazuje się bardzo dobrą.

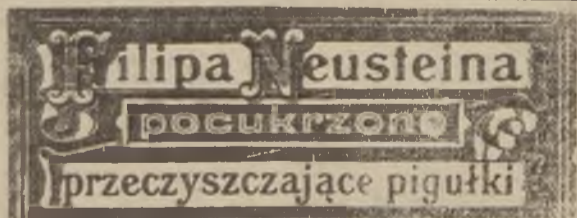
W każdym zawodzie, w mieście i podróży
jest prawie nieodzowną; po jednorazowej próbie nie powraca nikt do bielizny
płóciennej. Biel zna papierowa wyrobiana jest we wszystkich modnych fasonach.
Każda sztuka zaopatrzona jest stemplem Mey & Edlich, Leipzig, oraz
marką handlową.

Słynną bieliznę MEY i EDLICH dostać można w sklepach:

**PORĘBSKI I ZIMLER, RYNEK Nr 8,
ANDRZEJA SCHULTZA NASTĘPCY, Rynek 32**

Zastępca na Galicję:

SZYMON LORIA, KRAKÓW, Sebastjana 20.



(dawniej Neustein pigułki Elisabeth),

które już od lat bywają z dobrym skutkiem używane, i przez wybitnych leka-
rzy jako środek lekko przeczyszczający i rozwalający polecane, nie przeska-
dzają trawieniu, są zupełnie nieszkodliwe, a z powodu swojej słodkości bywają
nawet przez dzieci chętnie używane.

Jedno pudełko zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 hal., rulo z 8 pudełek,
który przeto 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 kor. Po nadesłaniu kwoty
2 kor. 45 hal. następuje opłatna przesyłka 1 rulonu pigułek.

Należy żądać **Philippa Neustaina**

przeoczysszających pigułek. Tylko w tedy prawdziwe, gdy każde
pudełko zaopatrzone jest na odwrotnej stronie ustawowo zapro-
koleowaną marką ochronną „sw. Leopold” czerwono czarno wydru-
kowaną. N-sze rejestrowane pudełka wskazówki i opakowania
winny zawierać podpis „Philipp Neustein, Apotheke.”

PHILIPPA NEUSTEINA

Apteka pod „Św. Leopoldem” Wiedeń I., Plankengasse 6.

W Krakowie: K. Wiszniewski, W. Redyk, G. Jahr i K. Szałowski.



**Moje tanie ceny
wzbudzą sensację**
Niklowy Remontoir kie-
zonkowy z marką Sy-
Roskopf 36 godzin
idący wraz z pięknym
łańcuszkiem złr. 1.95,
trzy sztuki złr. 5.50, sześć sztuk 8.50.
Srebrny Roskopf o 3 kopertach bardzo
silny złr. 6.—. Stalowy damski rem.
złr. 3.90, Budzik najlepszy złr. 1.50.
Łańcuszki srebrne od złr. 1.—.
Zegarki damskie złote od złr. 10.—.
Bogato ilust. cenniki na żądanie darmo i opłatnie
Ignacy Gypser, Kraków, ul. Floryńska 49.

Części składowe

maszyn do szycia wszelkich sy-
stemów i konstrukcji, wyrabiane
z najlepszego materiału sprzedaje
tanie

Skład maszyn do szycia

Kraków, Starowiślna I. 1.

Wysyłka na prowincję za zaliczką.

Nowo otworzona

Droguerya i Perfumerya

oraz skład przyborów fotograficznych,
pod firmą **J. LINK w Krakowie**
ul. Sławkowska 1.

poleca znaną z dobrego wódę kolońską
własnego wyrobu o połowę tańszą od spro-
wadzanej z zagranicy. 708



**Chce Pan w łatwy sposób
zarobić pieniędzy?**

to niech Pan zażąda darmo
i opłatnie katalog ilustrowany
zegarów, zegarków, wyrobów
jubilerskich, chińskiego srebra,
przyborów narzędzi zegarmi-
strzowskich i towarów muzycznych

F. PAMM, Kraków
Zielona I. 3/65. 746

ZAWIADOMIENIE

Dom Towarowy

Abrahama Lindenbauma

został przeniesiony na ulicę
Dietlowską I. 41—43,

**Obuwie we wielkim wyborze,
towary modne, bielizna,
trykoty, pończochy, kalo-
sze i t. d.**

**Sprzedaż hurtowna i czę-
ściowa.**

Ceny stałe.

**Inteligentni i wymowni
mężczyźni i panie**

znajdą intratny zarobek, próbne
jazdy na nasz koszt fachowe
wiadomości nie konieczne, nowi-
cyuszki będą pouczeni.
Oferty pod „zaraz” poste-restante
Kraków.

Poszukuje się chłopca

w wieku 15 — 17 lat intelligen-
tnego do nauki techniki, denty-
stycznej. Wiadomość: w Dziale
inzeratowym „Naprzodu”.

Pieniądz każdy wyrzuca, kupując gotowe
likier, gdyż za pomocą

esencji „MONOPOL”

sporządzać można każdy likier, oszczęd-
zając 50%. — Główny skład najtańsza
Droguerya Menkesa, Lwów, Kazimie-
rzowska róg Rzeźnickiej 70

Młodszy monter

dla instalacji domowych

znajdzie natychmiast miejsce w Galicyj-
skim Zakładzie elektrycznym.

Zgłoszenie pisemne z podaniem żądanej
płacy należy posyłać do Działu inse-
ratowego „Naprzodu” pod Z. E. 52.
779